

ZAWIERZYĆ JEZUSOWI

1. Cztery prawa życia duchowego

Zawierzyć Jezusowi. Ten temat bardzo mocno koresponduje z czwartym prawem życia duchowego, którego treść mówi o ofiarowaniu Jezusowi swojego życia i pozwoleniu Mu na kierowanie nim.¹ Jaki jedno i drugie ma ze sobą związek? Skoro oddajemy komuś swoje życie, to dajemy świadectwo, że musimy go obdarzyć sporym zaufaniem. Ale nim poruszymy temat zaufania, warto przypomnieć sobie te prawa, o których mowa. Prawa Życia Duchowego to takie etapy, które każdy przechodzi w swoim życiu modlitwy.

a) Bóg Cię kocha. – to jest Pierwsze Prawo. Chodzi o to, żeby nie tylko usłyszeć, nie tylko zrozumieć, ale doświadczyć tego, że naprawdę jest się kochanym, doświadczyć Miłości Boga – tej, o której tyle razy się słyszało. Wtedy dopiero te słowa nabierają mocy i stają się Prawem.

b) Drugie Prawo: Człowiek jest grzeszny i ze swej słabości wybudował mur oddzielający go od Boga, dlatego nie doświadcza Jego Miłości i bliskości.

c) Trzecie to: Jezus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Czyli jest On jedyną Drogą do Ojca. Każdy człowiek, który swoją religijność traktuje poważnie, przeżył te Prawa, a przynajmniej część, odkrył je w swoim sercu na nowo tak, że stały się żywe, bo jeśli w swym życiu duchowym rozwijamy się, możemy zaobserwować, jak zmienia się nasza modlitwa i stan ducha.

d) Przyjąć Jezusa jako Pana.

Kiedy przyjmiemy Jezusa jako tego, Komu zawieramy nasze życie, często zewnątrz nic się w nim nie zmienia. Wracamy do codzienności i wszystko jest po staremu. Ale warto, by towarzyszyła nam taka myśl, że nasze życie już nie jest nasze, bo “podarowaliśmy” je Jezusowi. Skoro On jest Panem, “właścicielem” naszego życia, to wszystko w nim musi być na właściwym miejscu. I tak rodzi się w nas przekonanie, a potem pewność, że wszystko, co będzie działo w naszym życiu, ma sens.

Ale nie wszyscy przeżywają swoją wiarę w taki sposób, nie wszyscy potrafią tak zaufać Panu Bogu. Jest wiele osób, w których sercach panuje niepokój i zmartwienia, mimo to, iż uważają, że zaufali Jezusowi. Bo ufność sama w sobie jest możliwa nawet do “wyuczenia”, ale też bardzo istotny jest fakt, że jest ona darem. O tym aspekcie zaufania Bogu będzie jeszcze mowa.

2. Zaufanie – cnotą Boską

Trzeba sobie również uświadomić, że zaufanie jest cnotą. Widać to bardzo mocno na przykładzie wiary, nadziei i miłości. Miłość jako cnota jest bezinteresowna, daje siebie – Bóg jest Miłością. Nadzieja nie pozwala się poddać, nie daje racji bytu rozpacz – wtedy wszystko wygląda lepiej; kiedy jest nadzieja, są

¹ Por. Cztery spotkania nad ewangelią św. Łukasza, Światło-Życie, Kraków 1981, s. 18.

perspektywy. Nadzieja też jest cnotą. A wiara? Przecież szatan też wierzy w Boga, gdyby w Niego nie wierzył, to nie walczyłby z Nim i Jego dziełami. Nie chodzi jednak tylko, aby w Boga wierzyć, ale przede wszystkim o to, aby Mu zawierzyć. I jest to zawierzenie przez zaufanie. Uwierzyć Bogu to o wiele trudniejsze niż zwyczajne uznanie Jego istnienia. Wiara przez zaufanie jest cnotą Boską.

3. Przykłady zaufania w Historii Zbawienia

Popatrzmy w Historii Zbawienia na ludzi, którzy charakteryzowali się tak rozumianą wiarą. Noe, człowiek, który Bogu zaufał (por. Rdz 6, 9-9, 17) – wybudował łódź, choć naraził się na śmieszność, zaryzykował nie tylko swoją reputację, ale też majątek, a przez to ocalił siebie, swoją rodzinę i zwierzęta. Nie wiemy, co by było, jeśliby nie zaufał Panu albo zrezygnował w połowie budowy arki.

Kolejnym był Abraham (por. Rdz 12). O nim mówi się w Kościele, że zaufał wbrew nadziei. Zgodził się na tułaczkę, na to, że będzie obcy na ziemi, którą będzie uprawiał. Zaryzykował wiele, a właściwie wszystko. W czasach jemu współczesnych bogactwem, najwyższą wartością była posiadana ziemia i potomstwo, które potem mogłoby ją przejąć i uprawiać. Abraham opuścił swoją ziemię i zdecydował się na tułaczkę, na bycie obcym w cudzej ziemi. W tym okresie cudzoziemcy byli traktowani niemal na równi z niewolnikami. A pomimo to on zaryzykował i wyruszył. Posłuchał Boga, którego do końca nie znał, ale któremu zaufał, i czekał na obiecane potomstwo i ziemię. Uwierzył, że będzie miał syna, choć jego żona Sara lata swej młodości miała dawno za sobą (por. Rdz 21, 1-3). A ostatecznie przyjął wolę Pana, żeby tego umiłowanego jedynaka osobiście zabić w ofierze dla Boga (por. Rdz 22, 1-18). Na pewno był zdezorientowany i nic z tego nie rozumiał, ale czynił wszystko, bo ufał Panu i wiedział, że jest to droga, którą wybrał, droga niełatwa, ale droga Boga i do Niego prowadząca.

Inną postacią, której nie wolno pominąć, jest Mojżesz. Na temat jego zaufania napisano już wiele księzek. Był to człowiek, który miał ciężkie życie. Po wszystkich przejściach w końcu znalazł sobie miejsce na ziemi, żył spokojnie, był szczęśliwy. Aż w jego historię życia wchodzi Bóg, o którym Mojżesz trochę słyszał, ale go nie znał, traktował go jak jednego z wielu bogów, którzy zamieszkiwali Egipt. Pomimo to zaufał temu słowu, jakie usłyszał, które wezwało go do powrotu do ziemi, w której się wychował (por. Wj 4, 18-20). Podjął misję i wypełnił ją. Wcale nie było mu łatwo, musiał uspokajać zbuntowany przeciw Bogu lud, a z drugiej strony uśmierzać Boże zagniewanie na buntowników (por. Wj 32, 30-35). Sam między przysłowiowym “młotem a kowadłem”, pewnie nieraz zadawał sobie pytanie, po co to wszystko, ale wiernie trwał i prowadził innych. Wiele jest jeszcze takich postaci, Stary Testament jest przepełniony historiami osób, proroków, królów, którzy zaufali Bogu i czasem mogli potem, po ludzku rzecz biorąc, żałować. Ale jest pewne, że nie żalowali nigdy tego, że nie zrezygnowali. Bo najbardziej nierozsądnie i po ludzku najbardziej się nie opłaca zaufać Bogu, a potem zrezygnować. Wtedy człowiek jedynie traci, jest gorzej niż było w sytuacji początkowej. Na przykład, gdyby Abraham zrezygnował, to pozostałby rzeczywiście obcy bez ziemi i potomstwa; gdyby Mojżesz wrócił do Egiptu i tam zrezygnował, straciłby prawdopodobnie życie. Najgorszy wybór, jakiego może dokonać człowiek, to zaufać Bogu do połowy; lepiej, żeby wcale się nie podejmował takiego zadania.

Ostatnim wielkim Prorokiem, o którym koniecznie trzeba powiedzieć, a który szczególnie Bogu zaufał, jest Jezus Chrystus. Posłany przez Ojca, by, jak wszyscy powołani, pełnić wolę Bożą. Pan Jezus mówi o tym wiele razy pośrednio i bezpośrednio: “Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3, 35)². To wielka łaska: dzięki temu, że pełnimy Jego wolę, zyskujemy godność brata lub siostry Jezusa, a pełnić czyjaś wolę bez przymusu to zaufać, że dobrze się na tym wyjdzie, a przynajmniej nie straci. Zaufanie czyni nas siostrą, bratem naszego Pana. I tenże Pan daje nam przykład swojego życia. Spójrzmy na jego modlitwę, a szczególnie w Ogrójcu. “Ojcze mój, jeśli to możliwe, oddal ode mnie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty.” (Mt 26, 39) Zupełnie poddaje się woli Bożej, przecież sam jest Bogiem i wie, że wystarczy jedno słowo, jedna decyzja, i wszystko będzie wyglądać inaczej. To jest wyraz wiary w to, że Ojciec wie dobrze, co będzie najlepsze. Tak właśnie wyglądało całe ziemskie życie Jezusa.

4. Zaufanie Bogu daje szczęście

“[...] zawsze spełniają się Boże obietnice. Bóg jest samą Prawdą, Jego słowa nie mogą mylić. Właśnie dlatego we wszystkim z pełnym zaufaniem można powierzyć się prawdzie i wierności Jego słowa. Początkiem grzechu i upadku człowieka było kłamstwo kusiciela, który doprowadził do zwątpienia w słowo Boga.” (KKK 215) W naszym życiu prawdopodobnie było lub będzie kilka takich “zawirowań religijnych”. Pytamy się wtedy Pana Boga, czy po to się staramy, czy warto ponosić tyle trudu, wierności, która jest cechą ciężko wypracowaną. W życiu bardzo często wiele nas kosztuje dochować wierności Bogu, jego nauce... I kiedy tak pytamy, to zawsze otrzymamy odpowiedź, że mamy się nie bać i dać się poprowadzić – czyli zaufać. To nie zawsze może nas przekonywać, lecz ta prawda – zawsze: “Bóg stworzył człowieka na swój obraz i ukonstytuował go w swojej przyjaźni. Człowiek, stworzenie duchowe, może przeżywać tę przyjaźń tylko jako dobrowolne poddanie się Bogu.” (KKK 396) Inaczej mówi o tym św. Augustyn, że niespokojne jest serce człowieka, póki nie spocznie w Panu, swym Stwórcy.³ Zawsze chodzi o to samo. Poza Bogiem nie ma szczęścia. I to zdanie, ta prawda niech zawsze zatrzymuje nas “w drzwiach”. Dokąd pójdziemy? Komu będziemy służyć? Z kim żyć? Skoro tylko w Bogu mamy szansę być szczęśliwymi. Czasem zaufanie i nasza konsekwencja to jest taka droga wygody, bo warto się trochę pomęczyć, trochę przecierpieć, ale w gruncie rzeczy być szczęśliwym, niż żyć lekko, łatwo i przyjemnie, ale tak naprawdę to nie mieć szczęścia. I jeśli już wszystkie argumenty nas zawiodą, to ten niech pozostaje nieporuszony.

5. Cnota jest darem

W życiu nie zawsze jest tak, że łatwo zaufać. Problem został zaznaczony już na początku. Czasem wszystko mówi “nie”, a my wiemy, bo musimy i chcemy wiedzieć, że “tak”. Czasem po ludzku można się zawieść na takim zaufaniu, ale w finale każdej sprawy, ufając, wychodzimy zwycięsko.

To nie jest do końca prawda, że jeśli chcemy, to ufamy, a jak nie, to nie. Tak jak pozostałe cnoty, również ta jest łaską. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: “Ta łaska jest darem Ducha Świętego,

² Wszystkie cytaty z Pisma Świętego za: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Zespół Biblistów Polskich, Poznań – Warszawa 1980.

który odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha.” (KKK 1520). Oczywiście, że zaufanie jest do pewnego momentu kwestią woli, ale są takie sytuacje, takie potrzeby, że zwykła ludzka ufność nie wystarcza, dlatego otrzymaliśmy w mocy Ducha dar zaufania. W czym przejawia się to zaufanie? W każdym momencie codzienności, jak przede wszystkim w tym, że mamy nadzieję na Niebo. Przecież własnymi siłami nigdy nie spełnimy tyle dobra, nigdy nie będziemy tak bardzo kochać, żeby w obliczu Bożej sprawiedliwości zasłużyć na życie wieczne. A jednak pragniemy je osiągnąć. Oto słowa samego Jezusa, jakie wypowiedział do siostry Faustyny: “Niepojętych łask pragnę udzielać duszom, które ufają mojemu Miłosierdziu”⁴ Bo Pan Jezus chce, byśmy Mu ufali, a im bardziej Mu ufamy, tym bardziej nas obdarowywuje, i to nie tylko na wieczność, ale w życiu doczesnym. “Mam szczególne upodobanie w duszy, która zaufała dobroci Mojej”⁵ – mówi gdzie indziej. Skoro Bóg nas kocha, stworzył nas, prowadzi, to jasne jest, że jest Dobry, to jedyna osoba, która nas nigdy nie zawiedzie.

6. Modlitwa “niewysłuchana”

Na modlitwie wszystko otrzymacie – bardzo często powtarzał Pan Jezus w Ewangelii (por. Mk 11, 24), a są takie intencje, w których modlimy się już wiele lat i nic się nie zmienia. Czy wniosek z tego, że nie ma Boga? Nie jest dobry? Zapomniał o nas?!

“Synowska ufność jest poddawana próbie i potwierdza się w ucisku. Zasadnicza trudność dotyczy modlitwy prośby, wstawiennictwa za siebie lub za innych. Niektórzy przestają w ogóle się modlić, ponieważ – jak sądzą – ich prośba nie zostaje wysłuchana. Pojawiają się dwa pytania: dlaczego uważamy, że nasza prośba nie została wysłuchana? W jaki sposób nasza modlitwa jest wysłuchana, «skuteczna?»” (KKK 2734) Bóg wysłuchuje wszystkich modlitw, każda jedna jest Mu dobrze znana. A jeśli chodzi o odpowiedź, to bardzo rzadko chcemy ją usłyszeć, a przecież On nas nie lekceważy, ale zawsze odpowiada. Czasem mówi “NIE”, ale wynika to z Jego mądrości i dobroci. Bóg widzi dalej niż człowiek i wie, jakie owoce może przynieść ta czy inna rzecz, wydarzenie (nie tylko w naszym “dziś”, ale i w wieczności). Dla dobra człowieka Bóg mówi “NIE”. Czasem dlatego, że chce wyćwiczyć nas, czyli ubogacić, w kolejnej cnocie, w zaufaniu i cierpliwości.

7. Zaufanie jest źródłem pokoju

“Pan skarży się na bogaczy, że znajdują swoją pociechę w obfitości dóbr. Pyszny goni za potęgą ziemską, natomiast ubogi w duchu szuka Królestwa niebieskiego. Powierzenie się Opatrzności Ojca niebieskiego wyzwala z niepokoju o jutro. Ufność pokładana w Bogu przygotowuje szczęście ubogich. Oni będą widzieć Boga.” (KKK 2547) Powierzenie się Opatrzności Ojca wyzwala z niepokoju o jutro. Na tym polega istota życia oddanego Jezusowi. Wtedy powtarzamy za św. Pawłem “Już nie ja żyję, ale Chrystus, który jest we mnie” (Ga 2, 20). Dlatego jesteśmy spokojni o nasze dziś i jutro, ono spoczywa

³ Por. św. Augustyn, Wyznania, tłum. z j. łac. Z. Kubiak, wyd. III popr., Wydawnictwo Znak, Kraków 2001, s. 25

⁴ s. M. Faustyna Kowalska, Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej, Warszawa 1995, 687.

⁵ Tamże, 1541.

w bezpiecznych rękach. W dzisiejszej rzeczywistości, przy tak wielkim bezrobociu, przemocy na ulicach, jawnej niesprawiedliwości..., na pewno każdy doświadczył tego w jakiś sposób. Ci, którzy zaufali Jezusowi, śpią spokojnie, więcej – mają w sercu pokój, bo wiedzą, że nie warto się stresować. Lecz Ten, który mówił: “Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28), mówił też: “Kto nie bierze krzyża swojego, a idzie za Mną, nie jest mnie godzien” (Mt 10, 38). Trudna jest ta mowa, ale jeśli chcemy, bierzemy swój krzyż, taki jaki otrzymaliśmy, i wiemy, że możemy liczyć na pokrzepienie.

8. Modlitwa ufającego

Na koniec odnajdźmy jeszcze, co w Katechizmie Kościoła Katolickiego jest napisane o modlitwie króla Dawida: “Ponieważ jest namaszczonego przez Boga, jego modlitwa jest wiernym przyłgnięciem do Bożej obietnicy, jest miłującym i radosnym zaufaniem do Tego, który jest jedynym Królem i Panem” (2579). Tak ma wyglądać modlitwa chrześcijanina, wasza, moja modlitwa. Ma być wiernym przyłgnięciem do Bożej obietnicy i radosnym Jemu zaufaniem. Jeśli tak będziemy się modlić, to będzie się zmieniać przede wszystkim nasze serce, ale również życie. Będziemy rzeczywiście w pełni szczęśliwymi ludźmi, którzy nie znają niepokoju i lęków. Choć często zewnątrz będzie źle, może nawet trudniej niż obecnie, to rzeczywistość duchowa będzie bogatsza, piękniejsza i szersza. Jest to zadanie nie tylko na jeden tydzień pracy w czasie Seminarium Odnowy Wiary, ale na całe nasze życie.

Bibliografia

- Andrasz. J., Miłosierdzie Boże... ufamy Tobie!, WAM, Kraków 1948.
- Grygiel L., Miłosierdzie Boże dla świata całego, Znak, Kraków 1993.
- Jan Paweł II, Dives in misericordia. Teksty i komentarze, KUL, Lublin 1983.
- Jan Paweł II, IV Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski (Przemówienia, dokumenty, tekst autoryzowany), Pallottinum, Poznań 1991.
- Jezu ufam Tobie, opr. I. Saganowska, WAM, Kraków, 1993
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1994.
- Kowalska M. Faustyna, Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1995.
- Orchowski J., Święta Siostra Faustyna i Boże Miłosierdzie, Prodox, Nowy Sącz 2002.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Zespół Biblistów Polskich, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980.
- Witko A, Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według błogosławionej Faustyny Kowalskiej, WAM, Kraków 1995.

SPOTKANIE 6

Jezus wzywa Cię, abyś Mu zawierzył

Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą. A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych prośb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili. (1J 5, 14-15)

Zdrowy człowiek to ten, który żyje tak jak Chrystus, który zawierzył Mu i pragnie Go naśladować. Czy żyjesz tak jak Chrystus w każdym momencie i sytuacji Twojego życia? Zaproś Jezusa w te miejsca, do których jeszcze Go nie zapraszałeś. Proś także, aby pomógł Ci doświadczyć, jak wielkich cudów może dokonać ufna wiara w Jego wszechmoc.

Fragmety Pisma Świętego do codziennej modlitwy:

Dzień 1

Główną prawdą chrześcijaństwa jest zmartwychwstanie Jezusa. Tomasz nie wierzył, że Pan zmartwychwstał, dopóki nie zobaczył Go zmartwychwstałego. I nam nie jest obca taka postawa. Ale czy wtedy nie pozbawiamy się błogosławieństwa, które płynie z wiary? Jakaż będzie twoja radość, gdy żyjąc z pewnością wiary spotkasz Jezusa! Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

J 20, 27-29

Dzień 2

Zrozum to dobrze! Łaską Bożą jest to, czego doświadczyłeś i doświadczasz. Łaską, to znaczy darem. Rozmawiaj z Maryją, jak Ona przyjęła Chrystusa w swoje łono. Opowiadaj Jej, jak Ty uwierzyłeś w Tego, którego Ona porodziła.

Ef 2, 8-10

Dzień 3

Jezus umarł za grzechy świata, umarł za Twój grzech. Dlaczego? Umarł za Ciebie, aby Twój grzech był odpuszczony, abyś był wyzwolony od śmierci, abyś mógł żyć. Umarł za Ciebie, ponieważ kocha Cię miłością bezgraniczną. Wpatruj się w oblicze Boga. Zachwycaj się Nim.

Dz 13, 38-41

Dzień 4

Oto tajemnica człowieka, który przez wiarę otwiera się na Boga: Jezus zamieszkuje w jego sercu. Uwielbiaj Boga we wierze, którą Ci dał, a która pozwala Ci doświadczyć zbawienia. Uwielbiaj Boga w tym nadprzyrodzonym darze wiary, który przekształca Twoje serce na podobieństwo cichego i pokornego serca Jezusa.

Ef 3, 14-19

Dzień 5

Najwyższym powodem radości jest Jezus Chrystus, zjednoczenie z Nim. On jest wszystkim, w Nim jest wszystko. Chcąc radować się tak naprawdę, winienem najpierw spotkać Chrystusa. Radość będzie towarzyszką tego spotkania.

Łk 10, 20-22

Dzień 6

O twoją duszę toczy się nieustanna walka. Zły duch pragnie uczynić Cię synem ciemności. Wynik tej walki zależy jednak tylko od Ciebie, od tego, czy uwierzysz w Jezusa, aby przez wiarę w Niego otrzymać dar życia.

Dz 26, 15-18

Dzień 7

Co jest Twoją największą troską? Spróbuj ułożyć hierarchię swoich pragnień. W jaki sposób możesz troszczyć się o Królestwo Niebieskie?

Mt 6, 31-34